Rok VI. Sobota dnia 18 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 14

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

A PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po- 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Ko- czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Krwawe walki włosko-abisyńskie

Abisyńczycy mają wolną drogę do Makalle. Włosi zbombardowali znów ambulans Czerwonego Krzyża. — Sukces wojsk włoskich na południu.

Czarny dzień wojsk negusa.

DESSIE. Abisyński ambulans Czerwonego Krzyża, pozostający pod kierownictwem oficera angielskiego, majora Burgoyne, był wczoraj przez godzinę zgórą, bombardowany gwałtownie przez trzy samoloty włoskie w miejscowości Waldia, na połowie drogi pomiędzy Dessie a jeziorem Assiangi.

Major Burgoyne wyszedł bez szwanku, natomiast jest 14 zabitych i 150 rannych spośród ludności miasta, składającej się przeważnie z kobiet, starców i dzieci.

Samoloty zrzucały na miasto bomby zapalające, wywołując pożary, które naskutek wiatru rozszerzały się z wielką szybkością. Na terenie ambulansu zniszczony został namiot majora Burgoyne, a jego instrumenty i zapasy uległy spaleniu. Na namiotach ambulansu widniały wyraźnie godła Czerwonego Krzyża.

W ciągu nocy do Waldia skierowany został ambulans brytyjski w odpowiedzi na telegram majora Burgoyne, który donosi o bombardowaniu i kończy słowami: „Obudźcie Genewę! Jest rzeczą oczywistą, że godło Czerwonego Krzyża stało się ulubionym celem dla pocisków włoskich.

Walki pod Makalle.

LONDYN. Makalle od trzech dni otoczone jest ze wszystkich stron przez wojska abisyńskie.

W dniu wczorajszym Włosi dwukrotnie usiłowali przełamać pierścień abisyński. Pierwszy atak załamał się, drugi natomiast, przeprowadzony w porozumieniu i przy udziale sił lotniczych doprowadził do celu: Abisyńczycy zostali z wielkiemi stratami zepchnięci ze swych pozycyj".

Droga do Makalle wolna.

Na froncie północnym panuje pogoda. Deszcze ustały, rozmokły teren zaczyna obsychać. Jeżeli pomyślne warunki atmosferyczne będą trwały dłużej, na froncie północnym nastąpi niewątpliwie ożywienie działań wojennych.

Zapowiedziane od dłuższego czasu wielkie przeciwnatarcie abisyńskie na froncie północnym nie rozpoczęło się; aktywneść wojsk abisyńskich sprowadza się do partyzantki i walk małych oddziałów.

Oddziały rasa Seyuma, operujące w Tembien, przedostały się do okręgu Gheralta i zaskoczyły oddział włoski, odnosząc poważny sukces.

Komunikacja pomiędzy Aduą a Makalle jest obecnie przecięta. Dowódcy wojsk abisyńskich na północy mogliby nawet zająć Makalle.

Eskadry włoskie, bombardujące miasta i pozycje abisyńskie na froncie północnym, startują obecnie nie z Asmary, lecz z lotniska, położonego w pobliżu Assab. W ten sposób unikają one długotrwałego lotu ponad skalistemi obszarami północnej Erytrei i prowincji Tigre.

Na froncie południowym według urzędowego komunikatu włoskiego rozpoczęła się ofensywa armji gen Graziani'ego przeciw wojskom rasa Desty pod Daua-Parma. Wojska włoskie posunęły się o 60 klm. naprzód

Operacje włoskie rozwijają się na północno-zachód od Dolo. Armja rasa Desta, stawiająca czoło natarciu włoskiemu liczy około 60,000 ludzi.

Gen. Graziani zamierza prowadzić dalej operacje bez przerwy i sądzi, że uda mu się całkowicie zlikwidować niebezpieczeństwo, grożące lewemu skrzydłu ze strony wojsk rasa Desty. Gdyby osiągnął ten cel, mógłby centrum i prawe skrzydło swej armji we względnem bezpieczeństwie posuwać naprzód w kierunku Dżidżigi i Harraru.

Włosi zapowiadają długą wojnę

RZYM. Według opinji włoskich sfer wojskowych stan rzeczy na obu frontach afrykańskich nie pozwala mówić o zatrzymaniu operacvj wojennych. Operacje te rozwijają się normalnie. Faktem jest natomiast, że włoskie władze wojskowe muszą liczyć się z warunkami geograficznemi i topograficznemi, istniejącemi w Afryce. Pokonanie wielkich przestrzeni nastręcza bardzo poważne trudności zaopatrzeniowe.

Rozpoczęta ub. jesieni kampanja abisyńska prowadzona będzie w dalszym ciągu z tą samą stanowczością, systematycznością i nakładem wysiłków, z jakimi została zainicjowana. W konsekwencji włoskie koła wojskowe liczą się konkretnie z możliwością podjęcia kampanji wojennej na jesieni r. b. po zakończeniu letniej pory deszczowej.

Marszałek Badoglio ustępuje?

LONDYN. Rozeszły się tu pogłoski, że marszałek Badoglio spowodu złego stanu zdrowia ma ustąpić ze stanowiska naczelnego dowódcy armji włoskiej w Abisynji, a miejsce jego objąć ma gen. Graziani, względnie gen. Baistrocchi, obecny wiceminister wojny.

Druga sensacyjna pogłoska mówi, że minister propagandy Ciano, zięć Mussoliniego, ma objąć ministerstwo spraw zagranicznych.

Szalona panika w Nowym Jorku.

25.000 policjantów na pogrążonych w ciemności ulicach oczekiwało wielkiej akcji gangsterów.

NOWY JORK. Naskutek krótkiego spięcia i wynikłego stąd pożaru uszkodzone zostały przewody elektryczne, prowadzące z drugiej co do wielkości elektrowni świata w Hell Gate, zaopatrującej Nowy Jork w prąd Ponieważ jednocześnie wydarzyły się krótkie spięcia w dwu innych elektrowniach nowojorskich całe miasto zostało bez prądu

Wśród zaskoczonych przez ciemności tłumów na ulicach poczęto szerzyć wiadomości, że pogrążenie Nowego Jorku w ciemnościach jest dziełem gangsterów którzy podjęli generalny atak na miasto. Inne pogłoski mówiły o wybuchu rewolucji komunistycznej. W mieszkaniach, domach towarowych, teatrach, kinach hotelach, restauracjach, tysiące ludzi oczekiwało z napięciem tajemniczych wypadków.

Na ulicach ustała wszelka komunikacja. W tunelach podziemnej kolei stanęły wszystkie pociągi, mieszczące 60 tysięcy ludzi. Wszędzie zapanował niesłychany chaos.

Tłum rzucał się do ucieczki, niewiadomo przed kim. Wiele osób stratowano Wobec unieruchomienia telefonów, radjostacyj i telegrafu nikt nic nie wiedział.

Zarząd miasta wysłał natychmiast na ulice wszystkie rozporządzalne siły policyjne. 25 000 policjantów z jednostkami karabinów maszynowych obsadziło wszystkie ważne punkty strategiczne w mieście, domom towarowym przydzielono silne oddziały ochronne. Mimo tych zarządzeń z braku światła skorzystały ciemne elementy, które splądrowały kilkanaście sklepów. Zanotowano szereg napadów rabunkowych i napadów na przechodniów. Prawdziwe żniwo wśród ogarniętych paniką przechodniów zbierali złodzieje kieszonkowi.

Po dwu godzinach zajaśniało znów wrzędzie światło i panika minęła.

„Umoralniający" film z egzekucji Hauptmanna

Prezydent Roosevelt zażądał akt procesu.

TRENTON. W więzieniu trentońskiem ukończono już przygotowania do dzisiejszej egzekucji Hauptmanna, która odbędzie się o godz. 8 wieczorem wedle czasu wschodnio amerykańskiego — o ile do tej pory gubernator Hoffmann nie ogłosi oficjalnie swej decyzji o odroczeniu egzekucji.

Gubernator stanu New Jersey Hoffmann, jeszcze ciągle jest niezdecydowawany. Wielkie wrażenie wywarła w całej Ameryce wiadomość, że kancelarja prezydenta Roosevelta zażądała telegraficznie od gubernatora Hoffmanna szczegółowego raportu w sprawie Houptmanna. Jest to pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych wypadek wmieszania się Białego Domu w kryminalną aferę, dotyczącą jednego ze stanów.

Dyrektor więzienia w Trenton, płk. Kinderling zezwolił jednemu z przedsiębiorstw filmowych na sfilmowanie sceny stracenia Hauptmanna, wychodząc z założenia, że film taki może mieć jedynie umoralniające znaczenie. Honorarjum za ten „występ" Hauptmanna wypłacone będzie jego żonie.

Panuje opinja. że jeśli egzekucja będzie odroczona, to tylko na kilka dni. W każdym razie dokładny termin trzymany będzie w tajemnicy, a Ameryka dowie się o śmierci Hauptmanna dopiero wówczas, gdy nie będzie on już żył. W ten sposób władze chcą uniknąć ewentualnych zamachów ze strony band gangsterskich, które tym sposobem będą chciały zaprotestować przeciwko egzekucji.

TRENTON. Obrońcy Hauptmanna odbyli z nim w jego celi rozmowę, w następstwie której Hauptman podpisał drugie odwołanie do sądu najwyższego o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Odwołanie to przewiezione zostało przez obrońców do Waszyngtonu i przedłożone sądowi najwyższemu.

Powitanie min. Ulrycha w Min. Komunikacji.

WARSZAWA. — Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji odbyło się pożegnanie ustępującego ministra inż. M. Butkiewicza oraz powitanie nowomianowanego ministra płk. dypl. Juljusza Ulrycha.

W sali konferencyjnej ministerstwa zgromadzili się wyżsi urzędnicy ministerstwa i dyrekcji O. K. P. w Warszawie.

W imieniu zgromadzonych wiceminister Piasecki zwrócił się z przemówieniem do min. Butkiewicza, a następnie do min. Ulrycha, witając w nim wypróbowanego i dzielnego kierownika.

Skolei wygłosili przemówienia min. Butkiewicz i min. Ulrych. Min. Ulrych w przemówieniu swem oświadczył, że pracę rozumie tak, jak go tego nauczył Wielki Marszałek, co znaczy, iż odbywać się ona musi w rycerskiej atmosferze wzajemnej lojalności i wzajemnego zaufania. Do takiej właśnie pracy pan minister wzywa pracowników. Wymagać od nich będzie tylko pracy rzetelnej bez bluffu.

Wykonywanie budżetu w Min. Spraw Wewnętrznych.

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do wszystkich wojewodów, aby zlecili kierownikom oddziałów budżetowo-gospodarczych w urzędach wojewódzkich czuwanie nad prawidłowością dokonywanych wydatków w ramach rozporządzalnych kredytów. Kierownicy ci będą osobiście odpowiadać za pokrywanie wydatków z właściwych, na dany cel otwartych kredytów, za zgodność wykonania dyspozycji z przepisami rachunkowo-kasowemi i za celowość oraz konieczność wydatków dokonywanych przez nich w granicach upoważnienia, udzielonego im przez wojewodę.

P. minister polecił jednocześnie wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, aby bieżący okres budżetowy został zakończony możliwie bez żadnych zaległości.

Komisja międzyministerjalna odbyła posiedzenie z robotnikami.

KATOWICE. — Członkowie komisji międzyministerjalnej odbyli wczoraj konferencję z przedstawicielami przemysłu górniczego w Polsce oraz przemysłu hutniczego i cynkowego.

Wieczorem odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych ZZZ., ZZP. i CZG. Postulaty robotników, dotyczące warunków pracy i płacy omówił pos. Kapuściński. Konferencja ta była wstępem do rozmów, jakie odbywają się dziś z udziałem wszystkich członków komisji międzyministerjalnej oraz z przedstawicielami związków zawodowych i przemysłu.

Starcie na granicy mongolsko-mandżurskiej.

MOSKWA. Oddział mongolskiej straży granicznej natrafił w okolicach jeziora Haranur, w odległości 25 klm. od granicy mongolsko-mandżurskiej na oddział żołnierzy mandżurskich, którzy rozpoczęli strzelaninę z karabinów maszynowych. Wywiązała się bitwa, w której wyniku oddział mandżurski cofnął się ku granicy Mandżurji. 7 mandżurskich żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Jak wykazało dochodzenie, pod osłoną oddziału mandżurskiego na terytorjum mongolskie wkroczył koczowniczy szczep bargutów, który przedostał się wgłąb Mongolji zewnętrznej.

Sygnały czasu.

Jedwabie, artykuły kolonjalne, tytoń, zapalniczki, kosmetyki, futra, eter — oto niekończąca się lista artykułów płynących przemytem poprzez zieloną granicę z Niemiec do Częstochowy. W dobie kryzysu i nędzy przemytnictwo jest zbrodnią. Zbrodnię tę popełniają nietylko ci, którzy trudnią się przemytem, lecz i ci co od przemytników nabywają towary.

Gdyby nie było nabywców, nie byłoby i przemytników.

— — — — — — — — —

Mała rzecz, groszowa, a jednak... Nagroda należy się temu, kto potrafi kupić pudełko pełne drogich zapałek. Na pudełkach wprawdzie jest zastrzeżone: „przeciętnie 48 zapałek", a t.zw. "Kresowych" — przeciętnie 24 zapałki. Ma to oznaczać „mniej więcej". Zawsze jednak jest ich mniej, nigdy więcej.

Mała rzecz, groszowa—a jednak...

— — — — — — — — —

Do Zagłębia zjechała specjalna komisja międzyministerjalna w celu zapoznania się z groźną sytuacją w przemyśle powstałą na tle zatargu pomiędzy pracodawcami a robotnikami: Przemysł Zagłębia i Śląska usiłuje po ostatnich obniżkach zmusić robotników do przyjęcia obniżki zarobków.

Przeciwko tendencji przerzucenia akcji obniżkowej w przemyśle na barki robotników zastrzec się trzeba jaknajenergiczniej.

— — — — — — — — —

Tragiczna jest wymowa tych cyfr: 2 miljony 100 tys. ludzi zmarło z głodu i niedostatku, 1 miljon 200 tys. popełniło samobójstwo na tle kryzysu, na 2 miljardy ludzi zamieszkujących kulę ziemską, 500 miljonów niema zapewnionych podstawowych warunków bytowania.

Oto smutny bilans jednego roku.

O likwidacji ubezpieczalń społecznych.

WARSZAWA. Wbrew nieprawdziwym pogłoskom o rzekomej likwidacji większej ilości ubezpieczalń społecznych, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że likwidacji ulegnie tylko ubezpieczalnia w Obornikach i Brodnicy.

Okręgi tych ubezpieczalń zostały przyłączone do ubezpieczalń sąsiednich.

Laval znowu otrzymał votum zaufania.

PARYŻ. Wniosek Lavala o natychmiastową dyskusję nad interpretacjami w sprawach rolniczych, z którym Laval połączył kwestję zaufania, uzyskał w Izbie 315 głosów przeciw 251, a więc większość 64 głosów za rządem.

Odroczenie doniosłych decyzyj.

PARYŻ — Stanowisko, jakie rządy francuski i brytyjski zajmą w rozpoczynających się w poniedziałek obradach w Genewie, można obecnie uważać za zdefinjowane. Charakteryzować je będzie daleko idąca rezerwa, dyktowana niepewnością francuskiej sytuacji wewnętrznej i rozdrażnieniem brytyjskiej opinji publicznej. Są podstawy, ażeby przypuszczać, że myślą przewodnią całej akcji min. Lavala i Edena w Genewie będzie odroczenie wszelkich decyzyj, mogących wywołać nowe komplikacje międzynarodowe. Równocześnie oba rządy zdecydowane są poprzeć każdą inicjatywę, zdolną skierować sprawę abisyńską na tory nowej procedury ugodowej.

Nieudany zamach stanu w Kownie.

KOWNO. Wykryto tu sprzysiężenie w armji, które miało na celu aresztowanie prezydenta i ministrów. Spiskowcy zostali aresztowani w chwili, gdy zamierzali wykonać swe plany. Znajduje się wśród nich szef awjacji. Przypuszczają, iż spiskowcy są zwolennikami Waldemarasa.

Projekty konwencyj walki z terorem.

GENEWA, Zakończył wczoraj prace komitet dla walki z terorem. Polskę reprezentował na nim prokurator Lucjan Beckerman.

Komitet uznał za wskazane przedłożyć rządom poszczególnych państw dwa projekty konwencyj, z których pierwsza dotyczyłaby zapobiegania i tępienia teroru, druga zaś przewiduje stworzenie międzynarodowego trybułu karnego,

Komitet, przedkładając projekty te Radzie Ligi Narodów, zwrócił się jednocześnie do niej z prośbą o interwencję u poszczególnych rządów, by odpowiedzi na propozycje wpłynęły dość wcześnie, celem umożliwienia tegorocznemu Zgromadzeniu Ligi wypowiedzenia się co do możliwości zwołania w r. 1937 konferencji dyplomatycznej, która opracować mogłaby odpowiednie konwencje.

Reorganizacja armji czerwonej.

MOSKWA. Na wczorajszem posiedzeniu CIK'a ZSRR. marszałek Tuchaczewski wygłosił obszerne przemówienie.

Tuchaczewski oświadczył, że organizacja armji czerwonej została przeprowadzona na podstawie wskazówek Stalina. Zamiast rozwiązanych 74 proc. dywizyj terytorjalnych stworzono dywizje kadrowe. Pozatem zwiększono etaty dywizyj stosownie do wymogów stanu wojennego. W ten sposób, oświadczył marszałek Tuchaczewski, podniesiono sprawność mobilizacyjną armji czerwonej. Tuchaczewski zakomunikował, że stan liczebny armji wynosi 1,300.000 żołnierzy.

CIK. zatwierdził jednogłośnie budżet armji w wysokości 14 miljardów rubli.

Min. Butkiewicz dyrektorem tramwajów.

WARSZAWA. Prezydent m. st. Warszawy, minster Starzyński zwrócili się do p. ministra inż. Butkiewicza z propozycją objęcia kierownictwa komunikacji tramwajowej.

P. min. Butkiewicz propozycję tę przyjął i z dniem 1 lutego obejmie stanowisko dyrektora tramwajów miejskich w stolicy.

Myhal i Karpyneć zapowiadają apelację.

WARSZAWA. Do sądu okręgowego wpłynęły dotychczas zapowiedzi skargi apelacyjnej ze strony oskarżonych w procesie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego: Romana Myhala i Jarosława Karpyńca. Wyrokiem z dnia 13 b, m. Karpyneć skazany był na dożywotnie więzienie, Myhal zaś na 12 lat więzienia.

Wczoraj upłynął przewidziany procedurą trzydniowy termin zapowiadania apelacji w tej sprawie. Nie znaczy żeby pozostali oskarżeni zrzekli się już prawa apelacji. Dla dotrzymania terminu wystarczyło nadanie listu z zapowiedzią apelacji w urzędzie pocztowym w dniu 16 bm. do godz. 24 ej. albo złożenie go w tym samym terminie w kancelarji więziennej.

Wilk porwał 6-letniego chłopca.

WILNO. We wsi Michaliszki Wielkie, w gminie leszniewskiej, wpadł do zagrody rolnika Władysława Suchomlinowa, znajdującej się na skraju lasu, duży wilk, który porwał z grupy dzieci za kożuch 6 letniego Janka i pomknął w kierunku lasu.

Dzięki alarmowi dzieci, zorganizowano pościg z psami. Wilk spostrzegłszy, że jest ścigany, porzucił na polu porwane dziecko i ukrył się w pobliskim lesie.

Szczęśliwym trafem dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń.

Zamach na trzech ministrów rumuńskich.

SUCZAWA. Doszło tu do krwawych incydentów. Oto 120 „cuzistów" (grupa prawicowa profesora Cuzy) pod wodzą posła Roha napadło na trzech b. narodowo-caranistycznych ministrów: Saveanu, Lapedatu i Semegeanu, którzy odbywali podróż propagandowo-wyborczą po okręgu Suczawy. Napadniętych ministrów pobito do krwi.

Napastnicy chcieli uprowadzić trzech polityków rumuńskich samochodem i trzymać ich tak długo, dopóki nie przeminą częściowe wybory. Gdy jednak napastnicy zobaczyli, że b. minister Saveanu padł zemdlony, zrezygnowali ze swego pierwotnego zamiaru „porwania" trzech polityków.

Policja wszczęła pościg za napastnikami; udało jej się zatrzymać większą ilość samochodów ciężarowych „cuzistów".

Wszyscy „cuziści" w liczbie 120 wraz ze zbiegłym przywódcą Rohu zostali aresztowani. Przy aresztowanych znaleziono i skonfiskowano dużą ilość broni, amunicji, tudzież kamienie do „bombardowania" i dwa ręczne granaty.

Krwawa rozprawa z bandytami.

ŁÓDŹ. Wieczorem podczas obchodu swego rewiru wywiadowcy policji zauważyli dwóch złodziei, niosących duże toboły. Złoczyńcy zauważywszy, że są śledzeni, zbiegli do jednego z domów. W chwili gdy wywiadowcy ukazali się w bramie domu, oddali w kierunku nich szereg strzałów rewolwerowych, raniąc jednego wywiadowcę i policjanta. Policjanci odpowiedzieli strzałami raniąc ciężko bandytę Balczewskiego. Drugiego bandytę zatrzymano. Jak się okazuje bandyci wracali z rabunku.

Katastrofę największego hydroplanu świata spowodowała... zapałka.

NOWY JORK. — Specjalna komisja sądowo-lotnicza, która badała przyczyny katastrofy lotniczej koło Goodwin, doszła do przekonania, iż przyczyną nieszczęścia nie był akt sabotażowy.

Stwierdzono, iż wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami przez jednego z pasażerów nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i samolot rozpadł się w powietrzu.

Katastrofa wywołała przygnębiające wrażenie, zginęło w niej bowiem 18 ludzi. Jest to najbardziej wstrząsająca katastrofa lotnicza od czasu zniszczenia, dokładnie 11 miesięcy temu największego sterowca świata „Macona".

Piekło otwarło swe bramy.

MONTEVIDEO. — W miejscowości San Ramon w Urugwaju wydarzył się ciekawy fenomen, który zainteresował żywo koła uczonych. Mianowicie, w pewnej chwili zaczął się wydobywać z ziemi gęsty dym, który utworzył wielką chmurę, poczem w miejscu skąd wydobywał się dym, otworzyła się ziemia, która była tak rozgrzana, że wszystkie rośliny na przestrzeni około 100 metrów uległy zwęgleniu.

Wysłana na miejsce wypadku policja sprawdziła ten fakt, którego przyczynę starają się ustalić uczeni.

Lawina śniegu zasypała pociąg

SACRAMENTO (Kalifornja). Pociąg pośpieszny Transcontinental Express Southern-Pacific przy wjeździe na stację Eder pod Truckee zasypany został przaz lawinę. Olbrzymie masy śniegu, spadając z pobliskiej góry, zniszczyły również część urządzeń dworcowych. Stacja jest zupełnie unieruchomiona. Według dotychczasowych danych 11 osób odniosło rany. Mówi się również o zabitych, których liczba nie jest narazie stwierdzona. Rannych przewieziono do pobliskich szpitali.

Fala strajków.

W świetle danych, ogłoszonych w „Statystyce pracy" i ostatnich „Wiadomości Statystycznych" — w drugim i trzecim kwartale ubiegłego roku wzrosła gwałtownie fala strajków, która pod koniec 1934 i na początku roku 1935 nie przekraczała naogół poziomu 200 strajków kwartalnie.

W kwietniu, maju i czerwcu liczba strajków dochodzi do 279, zaś w lipcu, sierpniu i wrześniu podnosi się gwałtownie do cyfry 372.

Dawno nie notowano już tak wysokiej liczby strajków. W ciągu całego roku 1934 zarejestrowano ogółem 959 strajków i lokautów. W ciągu zaś trzech pierwszych kwartałów 1935 roku było już ich 876. We wrześniu 1935 roku zanotowano 127 strajków, a tak wysokiej liczby nie stwierdzono w żadnym miesiącu 1934 roku.

W walce świata pracy o poprawę warunków wzmożona liczba strajków jest objawem ze stanowiska społecznego niepokojącym.

W kilku wierszach.

— Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla odbyła wczoraj w obecności min. Becka dyskusja nad onegdajszem ekspose o polityce zagranicznej.

— Wczoraj przybyła do Warszawy z Zakopanego specjalna delegacja ludności podhalańskiej, która złożyła podziękowanie Rządowi na ręce pana premjera Marjana Kościałkowskiego za troskliwą opiekę nad Podhalem, za której znak widomy uważają wybudowanie k o l e j k i linowej na Kasprowy Wierch.

— B. bułgarski minister spraw wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow brat b. ministra finansów zostali wczoraj rano aresztowani pod zarzutem udziału w spisku.

— Dodatnie saldo naszego bilansu handlowego za grudzień wyniosło zł. 8.318.000, co w stosunku do poprzedniego miesiąca oznacza wzrost o zł. 2.918.000 zł.

— Proboszczem w Boguminie (Śląsk czeski) parafji, której większość wiernych stanowią Polacy, został mianowany ks. Jedliczka, Czech, wielki wróg Polaków. Nominacja ta wywołała wśród ludności polskiej na Śląsku za Olzą wielkie oburzenie.

— Rząd holenderski wypuści w dn. 21 stycznia pożyczkę w wysokości 104 milj. florenów, oproc. 4 od stu.

Czy nowa obniżka mięsa i pieczywa? Wobec dającego się zauważyć na rynku spadku cen nierogacizny i żyta niewykluczone jest, że w najbliższych dniach zwołana zostanie konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami zainteresowanych cechów w sprawie obniżki cen wyrobów masarskich oraz pieczywa.

Zapałki w nowem opakowaniu. Monopol zapałczany wypuścił na rynek nowe opakowanie zapałek. Ukazały się w sprzedaży zapałki w ozdobnych pudełkach, na których umieszczono obrazki z typami ludowemi.

Niewolno robić egzekucji spowodu 20 groszy. Ministerstwo Skarbu zakazało egzekwowania zaległości w podatkach, grzywnach i karach pieniężnych oraz w kosztach egzekucyjnych, o ile zaległość nie przekracza 20 gr. — Wtedy zaległość taka jest umarzana z urzędu.

Po amnestji areszty gminne stoją pustkami. Wykonanie ustawy amnestyjnej, która zmniejszyła liczbę więźniów w zakładach karnych, całkowicie opróżniło t. zw. areszty gminne.

Nie będzie wolno pić podczas pracy na budowlach. Na podstawie nowego rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej i M. S. Wewn., które ma na celu obostrzenie nadzoru nad budowlami i zwiększenie bezpieczeństwa przy robotach, zastosowane będą ostre sankcje za wyszynk napojów alkoholowych na miejscu budowy.

Robotnikom zakazano bezwzględnie konsumować alkohol podczas pracy, a kierujący budową obowiązani są usuwać z pracy osoby w stanie nietrzeźwym.

Zarządzenia te spowodowane są dużą liczbą nieszczęśliwych wypadków, polegających na upadku z rusztowań pijanych murarzy i robotników budowlanych.

Badania młodocianych przed przystąpieniem do pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym następujące zarządzenie:

„Do wiadomości Zakładu doszło, że lekarze domowi w niektórych wypadkach odmawiali badań młodocianych, przystępujących do pracy, uważając, iż nie należy to do ich obowiązków. Stanowisko takie jest z gruntu niesłuszne, gdyż lekarz domowy powołany jest nietylko do leczenia powierzonych jego opiece ubezpieczonych i ich rodzin, lecz również do prowadzenia wśród nich akcji zapobiegawczej, mającej na celu zmniejszenie chorobowości i podniesienie stanu zdrowia.

Wobec tego, Zakład wyjaśnia, iż w zakres normalnej akcji profilaktycznej każdego lekarza domowego wchodzą badania lekarskie młodocianych, polegające na ustaleniu, czy młodociany, przystępujący do pracy, jest do niej zdolny, czy też ze względu na stan zdrowia — niezdolny, a w takim razie dlaczego — oraz do jakiej innej pracy może być w tym stanie zdrowia przyjęty.

Szczegółowe natomiast badania młodocianych (według obszernych wzorów specjalnych), stosowane w niektórych Ubezpieczalniach, przeprowadzają lekarze specjalnie do tego celu zaangażowani.

W okręgach wybitnie uprzemysłowionych, zatrudniających znaczne liczby młodocianych, Ubezpieczalnie powinny dążyć do zorganizowania szczegółowych periodycznych badań młodocianych przez lekarzy specjalistów, którzyby mieli równocześnie za zadanie bliską współpracę z okręgowymi inspektorami pracy oraz kierownikami zakładów pracy w celu jaknajlepszego zapoznania się z warunkami pracy młodocianych i prowadzenia szerokiej akcji higjeny pracy”.

Jak będzie stosowana
Amnestja w sprawie przestępstw podatkowych.

Ogłoszony został okólnik ministra skarbu w sprawie amnestji.

Nie są objęte amnestją przestępstwa, za które grozi kara pod postacią wielokrotności uszczuplonej lub narażonej na uszczuplenie należności skarbowej, pozatem przestępstwa, za które obok grzywny grozi również kara aresztu. Amnestję stosuje się w wypadkach przestępstw skarbowych z urzędu bez wyczekiwania wniosku strony. W sprawach, w których orzeczenia karne już uprawomocniły się oraz w sprawach z nieprawomocnemi orzeczeniami karnemi, amnestję stosuje ta władza skarbowa, która wydała pierwsze orzeczenie karne.

W tymże Dzienniku Urzędowym min. skarbu znajduje się drugi okólnik, który wyjaśnia, że amnestję stosuje się do przestępstw skarbowych porządkowych, oraz do przestępstw niektórych ustawy karno skarbowej, niezależnie od rodzaju i wysokości zagrożenia karnego. Podlegają amnestji przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza 200 zł. Przestępstwa przeciw zakazowi przywozu lub wywozu, o ile wartość towaru nie przekracza 500 zł., przestępstwa za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1.000 zł. Amnestja nie zwalnia od obowiązku zapłaceniu uszczuplonej przez przestępstwo należności skarbowej.

Ogłoszenie 18 dekretów
Prezydenta Rzeczypospolitej.

W onegdajszym Dzienniku Ustaw ogłoszono 18 dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Mianowicie: dekret o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego; o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 r. o rozbudowie miast; o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych; o przerachowaniu obligacji kolei Herby–Kielce; w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym; o zmianie ordynacji podatkowej; o podatku od nieruchomości; w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych; o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacyj o stosunkach gospodarczych; w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym; o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich; o zmianie przepisów o kosztach sądowych; o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r.; o własności lokali; o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych; o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central; o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych; o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Łącznie z dekretami, ogłoszonemi poprzednio, Rząd w okresie pełnomocnictw, trwającym od 6 listopada ub. r. do 15 bm, wydał 44 dekrety, regulujące w drodze ustawodawczej szereg najpilniejszych spraw, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia korzystnych warunków dla ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Dekrety te nie rozwiązują jednakże całości kompleksu zagadnień, podjętych przez Rząd, dotyczą bowiem tylko spraw najpilniejszych. Akcja ta zostanie uzupełniona szeregiem ustaw, będących obecnie przedmiotem prac przygotowawczych w łonie Rządu. Zostaną one w najbliższym czasie przedłożone do załatwienia Izbom Ustawodawczym.

O zmianę dodatków uposażeniowy dla sądowników. Zarząd główny zrzeszenia sądziów i prokuratotów R. P. zdecydował podjąć starania w Ministerstwie Sprawiedliwości o zmianę dodatków uposażeniowych dla sądowników w miejscowościach o wysokich kosztach utrzymania W pierwszym rzędzie dotyczy to jednego z najdroższych pod względem kosztów utrzymania miast w Polsce.

6-miesięczne wymówienie po 10 latach pracy. Art. 469 nowego kodeksu Zobowiązań uregulował termin termin wymówień pracy i przewiduje dla pracowników umysłowych, pracujących ponad 10 lat w jednem przedsiębiorstwie 6-miesięczne wymówienie, względnie odszkodowanie przy likwidacji stosunku umownego.

Większość przedsiębiorstw stosowalo jednakże zwykłe wymówienie, powołując się na to, że pozostały w mocy przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P o umowach pracy pracowników umysłowych.

Sądy pracy, uznając, że przepis o 6-miesięcznem wypowiedzeniu jest późniejszy, niż rozporządzenie P. Prezydenta, które nie odróżnia okresu wypowiadania pracownikom długoletnim od mających za sobą mniej niż 10 lat wysługi, wydają obecnie orzeczenia, zgodnie z nowym kodeksem zobowiązań.

Turystyczne paszporty ulgowe. Ministerstwo Skarbu przydzieli nowe kontygenty paszportów ulgowych dla turystów na rok 1936. Paszporty te wystawiane będą do Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji na podstawie umów kompensacyjnych.

Kontygent paszportowy do Czechosłowacji wyniesie w bież. roku 5,000 paszportów turystycznych.

Kupiectwo domaga się ochrony swych lokali. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego wystąpił do władz o znowelizowanie dekretu P. Prezydenta o ochronie lokatorów „w sensie przywrócenia ochrony lokatorów dla lokali zajmowanych przez detaliczne przedsiębiorstwa handlowe.

Jak zaznaczają organizacje detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, dekret P. Prezydenta R. P. nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów niekorzystnie odbija się na interesach kupiectwa detalicznego oraz rzemieślników.

Podkreślony jest fakt, że właściciele domów skwapliwie wykorzystują przepisy dekretu i przystąpili do sporządzania wykazów przedsiębiorstw, prowadzonych na podstawie świadectw przemysłowych II i III kategorji handlowej, celem dokonania podwyżki komornego, względnie usunięcia ich z zajmowanego lokalu z dniem 1 czerwca r. b.

Z życia szkolnego w Bargłach. W ubiegłą niedzielę dzieci ze szkoły w Bargach przy udziale członków koła b. wychowanków tejże szkoły odegrały w sali straży pożarnej „Jasełka” w 3 aktach z prologiem W. Szalay-Grode. Przedewszystkiem podkreślić trzeba, że wszystkie rekwizyty—teatralne (z wyj. kostjumów) wykonały dzieci na lekcjach robót ręcznych.

Mimo fatalnej pogody deszczowej i błotnistych dróg, obszerna sala wypełniona została szczelnie przez ludność okolicznych wiosek. Prócz kilkuset dzieci, około 150 osób starszych z zainteresowaniem śledziło przebieg akcji. Młodzi aktorzy wywiązali się z zadania naogół dobrze. Wyróżnił się Herod, a szczególnie Setnik. Spiewy dość poprawnie wykonał dwugłosowy chór szkolny. Przedstawienie zakończył piękny żywy obraz.

W końcu pominąć nie można dużego nakładu pracy włożonej przez tut. nauczycielstwo na czele z kierownikiem szkoły, który był reżyserem, charakteryzatorem i inspicjentem, suflerem i wywoływał efekty świetlne.

Sukces tego zbiorowego wysiłku był i kasowy i moralny, gdyż zebrani, a szczególnie dzieci opuszczały salę z żalem, iż przedstawienie już się skończyło.

Widz.

Rabusie w potrzasku. W dniu 21 listopada ub. r. z wozu Stanisława Wnuka, mieszkańca wsi Poczesna, dwóch osobników skradło worek, zawierający 540 zł. Pieniądze te stanowiły własność jednej z organizacyj w Poczesnie i były przeznaczone na zakup różnych rzeczy.

Onegdaj policja wpadła na trop sprawców kradzieży i aresztowała ich. Złoczyńcami okazali się Augustyn Dobosz (ul. Targowa 9) i Mieczysław Nowak (Stary Rynek 12). Przekazano ich sądowi grodzkiemu.

Wykrycie sprawców kradzieży. Policja ustaliła, że kradzieży kur na szkodę Antoniego Hadrjana dokonał syn jego Władysław Hadrjan.

— Kradzieży piecyka i siekiery na szkodę Kukęlskiej Bronisławy, dokonali Berek Nirenberg (ul. Warszawska nr. 94) i Mieczysław Praszczyk (Garbalciego nr. 21).

Słowo sportowe

Walne zebranie Kiel. OZPN.

W niedzielę, 19 b. m. odbędzie się w sali Rady Miejskiej, o godz. 10 rano walne zebranie Kiel. OZPN. z udziałem delegatów Zagłębia, Kielc i Radomia.

Na zebranie przyjeżdża kilku dziennikarzy sportowych z Zagłębia i Radomia.

Podobno PZPN. deleguje także przedstawiciela w celu zapoznania się z istniejącemi stosunkami i wynikami pracy w jednym z największych ośrodków piłkarskich jakim jest Kiel. OZPN.

Zebranie wzbudza ogromne zainteresowanie w sferach sportowych okręgu.

CKS. — Brygada.

W niedzielę, 19 b. m., o godz. 19.30, w sali Ogniska Niepodległości odbędzie się mecz bokserski między CKS. z Czeladzi a Brygadą.

Brygada zmierzy swe siły tym razem z przeciwnikiem poważniejszym, mającym za sobą szereg zwycięstw i drugie miejsce w Zagłębiu.

Wynik tego spotkania będzie sprawdzianem prawdziwej wartości Brygady i pozwoli zorjentować się jakie możliwości przedstawia.

Berg w Kielcach.

Jeden z najlepszych pięściarzy częstochowskich, wagi lekkiej, Berg przeniósł się do Kielc, gdzie występuje w barwach Ludwikowa.

Berg zdobył w kieleckim turnieju pięśiarskim pierwsze miejsce, wygrywając z przeciwnikami w imponującym stylu. 1 walkę wygrał przez k. o.

ES.

Z RADOMSKA.

— **Bal bez balu**. Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym urządza wielką imprezę karnawałową p. n. „Bal bez balu”. Karty uczestnictwa balu w cenie 1 zł. zostają już rozsyłane. Dochód zostanie przeznaczony dla najbiedniejszych.

— **Reduta „Sokoła”.** W dniu 1-go lutego w salach T-wa Dobroczynności, Two Gimnastyczne „Sokół” urządza tradycyjny bal maskowy.

Wejście za zaproszeniami.

— **Sprawcy kradzieży natychmiast ujęci.** W dn. 14 b. m. o godz. 18 dokonano kradzieży towarów na sumę zł. 120 ze sklepu z manufakturą Frenkla (Strzałkowska 6). Sprawcy kradzieży, korzystając z chwilowej nieobecności właściciela sklepu dostali się doń przy pomocy otwarcia drzwi wejściowych wytrychem. Policja, na skutek zgłoszenia o dokonanej kradzieży wszczęła natychmiastowe dochodzenie i po 2 godzinach sprawców ujęła. Są to Józef Trociński (Wolińskiego 26), Władysław Zbereżka (Rolna 18), karani już sądownie za różne przestępstwa i Kazimierz Janic (Kościuszki 21).

Podczas rewizji towar u nich odnaleziono Zatrzymanych przekazano sędziemu śledczemu. Zasłużona kara ich nie minie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 18 stycznia. Kat. św. Piotra w Rzymie
Wschód słońca o g. 7,35. Zachód o g. 15.57.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z sobotd na niedzielę: II Aleja Ostatni Grosz.

Przed budową nowych arteryj komunikacyjnych w Częstochowie. W dniu wczorajszym do Częstochowy przybyli z Kielc naczelnik wojewódzkiego wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Krug, naczelnik wojewódzkiego wydziału drogowego inż. Wacławski i kier. woj. oddziału budowlanego inż. Klonowski i odbyli dłuższą konferencję z prezydentem miasta Mackiewiczem i naczelnikiem miejskiego wydziału technicznego inż. Gniewińskim w sprawie projektowanej w tym robu budowy szeregu nowych arteryj komunikacyjnych na terenie naszego miasta.

Zbiórka na biedne dzieci. Jak już donosiliśmy, z początkiem zimy Miejski Fundusz Pracy łącznie z Miejskim Komitetem niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym przystąpiły do dożywiania ubogiej dziatwy. Niestety, ze względu na zmniejszone w tym roku dotacje i osłabienie ofiarności publicznej komitety zmuszone były ograniczyć do 3 tysięcy liczbę dzieci, korzystających z dobrodziejstwa dożywiania.

Jak się dowiadujemy, Fundusz Prácy i Miejski Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym, w poszukiwaniu nowych źródeł środków dla swej iście samarytańskiej akcji, w bieżącym sezonie urządza szereg imprez dochodowych.

M. in. w najbliższych dniach w jednej z największych sal miejscowych odbędzie się przedstawienie p.n. „Dzieci dzieciom" wykonane siłami dziatwy szkół powszechnych, publicznych i prywatnych.

Cały czysty dochód z tego olbrzymiego widowiska przeznaczony na dożywianie biednych dzieci.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu 2 lutego b. r. na ten sam cel odbędzie się kwesta uliczna.

Drzewo opałowe i budowlane potanieje Z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taryfa na przewóz kolejami materjałów drzewnych. Obniżone zostały opłaty zarówno za przewóz drzewa nieobrobionego, jak: desek i opału. Drzewo opałowe znacznie potanieje, gdyż opłaty przewozowe przy mniejszych odległościach zredukowano do 25 proc., a koszty przewozu stanowią poważny czynnik kalkulacji opału drzewnego.

Fundusz Pracy a amnestjonowani więźniowie. Amnestjonowani więźniowie nie mogą narzekać na całkowity brak pomocy publicznej. Władze i społeczeństwo tym razem zrozumiały, że niedość wypuścić człowieka z więzienie, lecz trzeba pierwsze jego kroki na wolności otoczyć pieczołowitą opieką. W przeciwnym bowiem razie taki puszczony samopas człowiek łatwo może się stać łupem nędzy i występku i ponownie wkroczyć w złowrogie progi więzienne.

Ogółem w mieście naszem około 100 amnestjonowanych narówni z zarejestrowanymi bezrobotnymi korzysta z pomocy doraźnej Funduszu Pracy i otrzymuje pełną rację żywnościową oraz „deputat" węglowy.

Amnestjonowani z cennej tej pomocy korzystać będą do 1 kwietnia.

Komunikat Związku Księgowych. Zarząd Powszechnego Związku Zawodowego Księgowych oddział w Częstochowie urządza w najbliższych dniach wieczór dyskusyjny n. t. sporządzania bilansów.

Należy spodziewać się, że aktualny temat, w związku z zamknięciem ksiąg handlowych, zgromadzi licznie miejscowych księgowych. W dyskusji mogą brać również udział niecztonkowie. Dokładny termin wieczoru podany będzie wkrótce.

Podaje się również do wiadomości, iż uruchomiona została poradnia fachowa, która będzie udzielała porad i wskazówek w sprawach buchalteryjnych.

Zaopatrzenie osób zasłużonych w walkach o niepodległość.

Rada Min. przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Zasłużeni w walkach o niepodległość. odznaczeni Krzyżem Niepodległości, a nie posiadający środków, mogących zapewnić im egzystencję, którzy utracili conajmniej 50 proc. zdolności do zarobkowania, lub przekroczyli 55 rok życia — otrzymają zaopatrzenie w wysokości 90 zł. miesięcznie, o ile zamieszkują miejscowości, zaliczone w ustawie o zaopatrzeniu inwalidzkiem do klasy A, 70 zł. o ile zamieszkują miejscowości, zaliczone w ustawie do klasy B i 60 zł. o ile zamieszkują miejscowości, zaliczone do klasy C.

Wdowy po odznaczonych Krzyżem Niepodległości, otrzymają połowę tego zaopatrzenia, sieroty po odznaczonych, o ile matka ich żyje i pobiera zaopatrzenie, otrzymują 1/3 zaopatrzenia wdowiego, a sieroty, których matka nie żyje, lub nie pobiera zaopatrzenia, otrzymują połowę zaopatrzenia wdowiego. Suma zaopatrzeń, otrzymywanych przez wdowę i dzieci nie może w żadnym razie przekraczać 80 proc. zaopatrzenia, któreby przysługiwało odznaczonemu Krzyżem Niepodległości. Zaopatrzenie mogą również otrzymywać rodzice zmarłego, odznaczonego Krzyżem Niepodległości, a to w wysokości 1/4 zaopatrzenia, któreby przysługiwało ich zmarłemu synowi.

Zasłużeni w walkach o niepodległość, odznaczeni Krzyżem Niepodległości, o ile są zniedołężniali lub ułomni mogą na własną prośbę, lub też, o ile są chorzy psychicznie, na wniosek opiekuna — zostać umieszczeni na koszt Skarbu Państwa w zakładach opiekuńczych. Żona i dzieci pobierają w takich wypadkach zaopatrzenie wdowie i sieroce. Samotni zaś otrzymują po umieszczeniu w zakładzie opiekuńczym 1/5 swego zaopatrzenia.

Prawo do zaopatrzenia wygasa naskutek skazania wyrokiem prawomocnym na utratę praw obywatelskich, lub naskutek utraty praw do Krzyża Niepodległości.

Dla wdowy ponadto prawo do zaopatrzenia wygasa po powtórnem zamążpójściu, a dla sierot po ukończeniu 18 roku życia lub też naskutek wcześniejszego zamążpójścia.

Gdy osoba otrzymująca zaopatrzenie uzyska środki, zapewniające jej egzystencję, prawo do zaopatrzenia zostaje zawieszone na czas posiadania tych środków.

Miesiąc zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. Wczoraj rozpoczęła się w całym kraju akcja zbiórkowa na fundusz szkolnictwa polskiego zgranicą. Zbiórka trwać będzie przez cały miesiąc do 15 lutego.

Naukowy Instytut ekspertyz sądowych. Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do zorganizowania naukowego instytutu ekspertyz sądowych, Instytut ten wydawać będzie opinje dla sądów, sędziów i władz policyjnych. Zorganizowane będą w nim specjalne działy: chemji fizycznej, badania trucizn itp.

Kurs bibljotekarski w Częstochowie. Powiatowy inspektorat szkolny, w ścisłym kontakcie z kuratorjum szkolnem Okręgu Krakowskiego, w dniu 21 stycznia uruchamia 4-dniowy kurs bibljotekarski dla tych bibljotekarzy, którzy pracują już w bibljotekach publicznych, gminnych, parafjalnych, organizacyjnych i tych szkolnych, które są dostępne również i dla młodzieży pozaszkolnej.

Staraniem inspektoratu dla wszystkich uczestników kursu zorganizowane będą bezpłatne noclegi i ulgowe wyżywienie. Niezależnie od tego część kosztów podróży będzie im zwrócona.

Uczestników kursu zgłaszać mogą organizacje społeczno-oświatowe, gminne komisje oświatowe i kierownictwa tych szkół powszechnych, które posiadają większe bibljoteki szkolne, które są dostępne również dla młodzieży pozaszkolnej. Zgłoszenia w tej sprawie należy skierowywać do inspektoratu szkolnego.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 12548 12916 14658 15757 16234 29293 32345 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Pierwszy karnawał bez reduty Straży Ogniowej. Jak przewidywaliśmy, tegoroczny karnawał upłynie stosunkowo cicho i skromnie. I to nie tylko ze względu na kryzys i obniżkę uposażeń, które zaciążyły na wszystkich dziedzinach życia, lecz przedewszystkiem ze względu na to, że jest to jeszcze rok żałoby po zmarłym w maju Wielkim Budowniczym Państwa Polskiego i Wodzu Narodu.

To też Zarząd Straży Ogniowej w dniu wczorajszym po ostatecznem przedyskutowaniu sprawy jednogłośnie postanowił, aby ze względu na trwającą wciąż jeszcze żałobę po Marszałku Józefie Piłsudskim w tym roku wstrzymać się od urzadzenia reduty.

Nie wątpimy na chwilę, że aczkolwiek doroczne reduty Straży Ogniowej weszły już niejako do żelaznego skarbca tradycyj częstochowskich, wysoce obywatelska decyzja Zarządu Straży Ogniowej spotka się ze zgodnym aplauzem całego społeczeństwa.

„Bal bez balu" na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Liga Morska i Kolonjalna ze względu na żałobę po Marszałku Józefie Piłsudskim, w tym roku, zamiast tradycyjnego balu morskiego, który niewątpliwie ściągnąłby całą elitę miejscowego społeczeństwa, urządza „Bal bez balu". Praktycznie oznacza to, że Liga roześle swym członkom i sympatykom zaproszenia na zabawę, która się nie odbędzie, prosząc jednocześnie o nabycie biletu. A że podniosłe, w pełnym tego sensie słowa państwowe cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej dostatecznie są znane, więc i ten bal, który się nie odbędzie niezawodnie przyniesie Lidze spory zasiłek.

„Czarna kawa" w „Polonji". — Częstochowskie Towarzystwo Łyżwiarskie z okazji otwarcia sezonu łyżwiarskiego w sobotę 18 b. m. o godz. 9-ej wiecz. urządza w „Polonji" czarną kawę, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Bilety wstępu w cenie 99 gr. i zł. 1.50.

Szczęliwá kolektura Kolektura J. Wekslera, znanej z licznego szeregu wygranych, w tem miljonowej wygranej w roku 1934, również i w ostatnim ciągnieniu IV klasy 34 Loterji Państwowej, dopisało to niezawodne jej szczęście.

W dniu wczorajszym na nabyty w kolekturze p. J. Wekslera los Nr. 167420, padła wygrana 30 tysięcy zł., a na Nr. 165757 zł. 10 tysięcy.

Posiadaczami szczęśliwego losu Nr. 167420 są ludzie pracy, dla których wygrane doprawdy jest owym przysłowiowym złotym uśmiechem szczęścia, który otwiera nową erę w życiu człowieka.

Wygrali więc: farmaceutka, mechanik fabryczny, robotnik i drobny kupiec.

Z nędzy usiłowała pozbawić się życia. W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 22 letnia Katarzyna Rosołek, zam. przy ul. Narutowicza. Desperatka po udzieleniu jej pomocy przez lekarza pogotowia Ubezpieczalni Społecznej, pozostawiona została na kuracji w domu. Stan jej nie budzi obaw. Powodem samobójczego zamachu brak środków do życia.

Kradzież w składzie aptecznym M. Neufelda. W nocy z środy na czwartek złodzieje przy pomocy włamania dostali się od strony podwórka do składu aptecznego M. Neufelda (ul. N. Panny Marji 10) i pod osłoną ciemności nocnych przystąpili do pracy, poszukując głównie pieniędzy.

Nieproszeni nocni goście, prawdopodobnie dobrze znając rozkład sklepu, w poszukiwaniu łu u po spiralnych schodach wewnętrznych udali się do kantoru, mieszczącego się na I piętrze i zrabowali kasetkę podręczną, zawierającą około 900 zł. i różne papiery i dokumenty, z kasy zaś sklepowej skradli 75 zł. gotówką, poczem niespostrzeżenie wyszli na ulicę.

Ofiara. W rocznicę śmierci swej matki p. Anna Wierzbicka złożyła w administracji naszego pisma zł. 8 na patronat Ochron przy Towarzystwie Dobroczynności dla żydów.

Ładny gość. W dniu 28 sierpnia ub. r. w Kłobucku niezbyt pożądany gość zawitał do największej miejscowej restauracji na Rynku. Był to 24 l. Stanisław Kusiński. Siadł on przy pierwszym z brzegu stoliku i siedział przy nim dłuższą chwilę, niczego nie zamawiając, poczem nagle wstał i wyszedł na ulicę zabierając na pamiątkę nakrycie stołowe wartości 5 zł.

Sąd Grodzki w Kłobucku skazał go za to na 8 miesięcy więzienia. Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, jako sądu II instancji. Sprawa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądowej. Sąd złagodził Kusińskiemu karę do 3 miesięcy aresztu ze względu na nikłą wartość skradzionych przedmiotów, lecz biorąc pod uwagę wielokrotną jego karalność nie zastosował do niego amnestji.

KĄCIK HARCERSKI.

Uroczystość harcerska.

W szkole powszechnej Nr. 6 istnieją dwie drużyny harcerskie, założone z inicjatywy kierownika szkoły p. St. Wieruszewskiego w 1931 r., żeńska prowadzona obecnie przez drużynową p. K. Podlewską i męska przez drużynowego p. R. Henela.

Połączone te drużyny urządziły ostatnio piękną uroczystość, obejmującą tradycyjne łamanie się opłatkiem, śpiewanie kolend, Inscenizacje i herbatkę.

W uroczystości wzięli udział kier. Wieruszewski, opiekun harc., komendantka Hufca p. K. Guzkówna, obw. instr. harc. E. Czarnołęski oraz zaproszeni goście z Komendy Hufca.

Do braci harcerskiej przemawiali: p. kier. Wieruszewski i hm. Czarnołęski.

Uroczystość odbyła się w bardzo miłej harcerskiej atmosferze i dała uczestnikom wiele wartościowych przeżyć.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 10-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

50.000 zł. na nr: 117633.

20.000 zł. na nr: 142621.

10,000 zł. na n-ry: 4248 55018 165661 176163.

5,000 na n-ry: 9683 33701 51851 66583.

2.000 zł. na n-ry: 4656 9488 18762 28559 32711 33296 39351 60256 63949 63953 70704 85215 94888 108513 113552 119570 131841 133052 138925 147789 164134 188565

1,000 zł. na n-ry: 6411 7626 10422 18853 25340 26155 28689 28901 33800 33274 39678 39857 40468 5058 50658 59087 59517 40453 62161 72037 94948 100275 109589 107654 113552 122153 121885 130518 134975 145831 147163 149004 150813 150575 151291 154067 164142 166935 192940 193426.

II.

Stała wygrana dzienna 30,000 zł. na nr.: 167420.

20.000 zł. na nr: 104513.

10.000 zł. na n ry: 38515 165757.

5,000 zł. na n-ry: 61317 77035 171342 177519.

2,000 zł. na n-ry: 9180 15516 44185 46390 59711 70608 70974 100453 122648 126501 142179 147820 167588 191780 192758:

1.000 zł. na n-ry: 6255 12680 23070 27111 34905 41018 42248 42625 43021 44133 44361 46266 50750 55639 60886 61638 64733 67223 69187 71043 76613 77482 79283 9583 95830 97912 102654 112807 126705 131928 135642 137137 138628 145028 153459 154428 155144 164823 167608

PRAWO i ŻYCIE.

Komorne za większe mieszkanie wyjęte spod ochrony lokatorów.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów, wyjmująca spod ochrony 6 pokojowe i większe mieszkania, zniosła tem samem przymusowo określoną wysokość komornego.

Zrodziło się zatem bardzo poważne zagadnienie, czy cena najmu za tego rodzaju lokale pozostanie niezmieniona.

Aktualną tę kwestję wyjaśni specjalne rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy, które zapewne niedopuści również do uprawiania spekulacji większemi lokalami.

Wymawianie umowy o pracę w czasie ćwiczeń wojskowych.

Sąd Najwyższy orzekł, że zakaz wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę podczas odbywania przez pracownika ćwiczeń wojskowych odnosi się już od chwili, gdy pracownik otrzymał powołanie na ćwiczenia, o ile zawiadomił o tem niezwłocznie pracodawcę. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych pracownik obowiązany jest zawiadomić pracodawcę o otrzymaniu powołania na ćwiczenia wojskowe.

Zdrowie i higjena.

Alkohol jako lekarstwo.

Dwaj lekarze austrjaccy ogłosili w „Wiener Medizinische Wochenschrift” wyniki swych badań nad działaniem alkoholu w niektórych chorobach. Badania te wykazały wybitną skuteczność alkoholu bądź samego, bądź połączonego z cukrem gronowym w chorobach infekcyjnych i gorączkowych, w ropniach, przy których bakterje lub jad dostały się do obiegu krwi, ciężkich zapaleniach płuc, po grypie, czerwonce, dyfterji itd. Działanie alkoholu jest w tych wypadkach dezynfekcyjne ponadto wzbudza on apetyt i wzmaga wydzielanie przez nerki. Dla pijaków jednak pociecha stąd niewielka, bo alkohol stosuje się przez zastrzyki dożylne.

Jad żmij jako środek przeciw chorobie raka.

Rok ubiegły minął w medycynie pod znakiem poszukiwań środka, któryby dawał możność radykalnego leczenia raka

Pierwsze miejsce jednak wśród coraz bardziej naprzód posuwających się zdobyczy medycznych zajmuje rad i interwencja chirurgiczna. Pozatem lekarze czynili szereg doświadczeń w celu wynalezienia jakiegoś środka, któryby dawał możność złagodzenia okrutnych cierpień ludzi chorych na raka, kiedy są już w tem stadjum że choroba jest nieuleczalna.

Dotychczas dla złagodzenia bólów stosowano zastrzyki morfinowe, obecnie jednak wśród szeregu nowych środków znieczulających przedewszystkiem pod uwagę brany jest nowy środek znieczulający w tym wypadku, mianowicie wyciąg z jadu żmij i wężów, który zastrzyknięty łagodzi cierpienia ostatniej fazy choroby raka.

Z KRAJU.

Król bigamistów w opałach.

Z polecenia urzędu prokuratorskiego policja portowa aresztowała w Gdyni w chwili wsiadania na statek zagraniczny niej. Alfreda Kohna, liczącego lat 54 pochodzącego z m. Łodzi, który poszukiwany jest listami gończemi przez policję różnych krajów za szereg oszustw matrymonjalnych oraz bigamję

Aresztowany król bigamistów Alfred Kohn rozpoczął swą „królewską” karjerę w Berlinie, gdzie poślubił córkę bogacza niemieckiego, właściciela największej firmy pasmanteryjnej „Tucik et Kaciger”.

Po zagarnięciu wielkiego posagu Kohn porzucił swą małżonkę i zbiegł z horyzontu berlińskiego, by po pewnym czasie pojawić się w Stanach Zjednoczonych, gdzie poślubił kolejno trzy Amerykanki, a zagarnąwszy ich majątki zbiegł w niewiadomym kierunku.

Podczas światowej wojny sprytny „królik bigamistów” zmyliwszy czujność poszukującej go policji amerykańskiej grasował w Szwajcarji, Belgji, Holandji, Danji, Francji, Brazylji, Argentynie i w Polsce, gdzie również dopuścił się całego szeregu przestępstw w postaci wielokrotnych ożenków.

Ostatnio w Krynicy w szpony międzynarodowego bigamisty Kohna wpadła wdowa po bogatym przemysłowcu Marja F., którą oszust nabrał na skromną sumę 18 tys. zł. i obiecując rychły ożenek zbiegł.

OBRAZKI SĄDOWE.

O siedzeniu niema mowy.

Była piękna, sierpniowa niedziela.

Pan Szepsel Kincmacher wałęsał się po okolicach Korwinowa, ale z braku towarzystwa był w dość smętnym nastroju.

Znużonym krokiem dowlókł się wreszcie do Warty i usiadł na piasku, patrząc przed siebie melancholijnym wzrokiem.

Naraz znajomy głos wyrwał go z zadumy;

— Panie Szapsel!

Pan Szapsel odwrócił się i ujrzał opodal Lejzora Jakobfelda w kostjumie kąpielowym.

— Co pan siedzisz taki smutny? — dziwił się pan Jakobfeld. — Na pogrzeb pan jesteś, czy na majówkę? Chodź no pan tu do mnie bliżej. Już ja pana rozweselę!

Przedewszystkiem rozbieraj się pan trochę. Co się pan tak ubrałeś? Czy nie czujesz pan ten upał? Szkoda, że pan jeszcze futro nie włożyłeś.

Zjedz no pan tego ogórka, to pana orzeźwi. A teraz, kiedy już go pan zjadłeś, to zrób trochę gimnastykie i hopla w wodę się wykąpać!

Pan Szapsel posłusznie wypełniał wszystkie rozkazy doświadczonego wycieczkowicza. Rozebrał się, zjadł ogórek wykonał „hopla” do wody, łyknąwszy przytem ze strachu parę porządnych haustów.

Widocznie jednak „bursztynowe” fale Warty nie żyją w zgodzie z surowym ogórkiem, gdyż pan Szepsel po wyjściu z wody stwierdził, że w brzuchu jego dzieją się jakieś niebywałe awantury.

— Panie Jakobsfeld, niedobrze. Ja potrzebuję do bramy.

— Akuratnie bramy to tutaj niema. Ale idź pan sobie do tamte krzaczki, to będzie tak samo dobrze, jak w bramie.

Nie wiedział jednak pan Jakobsfeld, że owe krzaczki to były poprostu pokrzywy. I dopiero gdy powietrze przeszył przeraźliwy wrzask pana Szapsela, zrozumiał pan Jakobsfeld, o co idzie i dał czem prędzej drapaka.

W pół roku później mściwy pan Szapsel pobił spotkanego na ulicy Jakobsfelda i stanął zato przed sądem.

Pan sędzia rozpatrywał okoliczności sprawy i rzekł:

— No cóż? Posiedzi sobie pan 3 dni w areszcie.

Ale pan Szapsel potrząsnął smętnie głową.

— Trzy dni to może być, atoli o siedzenie to możesz pan sędzia zapomnieć.

No bo jak ja będę siedział spowodu mnie jeszcze parzy od tamte pokrzywy?

Nożem szewckim usiłował zamordować kochankę.

Wczoraj podczas sprzeczki wynikłej na tle nieporozumień miłosnych Franciszek Skóra usiłował w mieszkaniu własnem w Kielcach nożem szewckim zabić swą kochankę Stanisławę Kosówne, z którą mieszka od dłuższego czasu.

Brutalny kochanek dwukrotnem uderzeniem laską w głowę, pozbawił Kosówne przytomności, poczem omdlałą przebił nożem szewckim, zadając jej głęboką ranę w lewy bok.

Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

Ofiary oszustwa parcelacyjnego.

Grupa pracowników umysłowych z Zagłębia Dąbrowskiego, urzędników wielu przedsiębiorstw padła ofiarą afery parcelacyjnej.

Przed kilku laty pracownicy sosnowieccy w liczbie 23 osób nabyli działki w jednym z majątków na Pomorzu. Należytość za działki płacili ratami w sumie 100.000 zł. Majątek obciążony był jednak pożyczkami, zaciągniętemi przez właściciela w Banku Rolnym. Obecnie, gdy udziałowcy zgłosili się z żądaniem przydziału ziemi, okazało się, że majątek jest wystawiony na licytację.

W ten sposób łatwowierni urzędnicy stracą swoje udziały, stanowiące ich oszczędności. Podobno w ten sposób poszkodowane zostały również ośrodki urzędnicze na Śląsku i Krakowie.

ZE ŚWIATA.

Niesamowity autoportret

W roku 1882 została w Glasgowie urządzona wystawa obrazów impresjonistycznych. Na wystawie tej młody malarz 20-letni George Dickson wystawił obraz, który zwrócił na siebie ogólną uwagę. Obraz ten wyobrażał mężczyznę, w podeszłym wieku, a był zatytułowany „Autoportret”. George Dickson wyjaśniał, że jest to jego własny portret, ale kiedy będzie miał 70 lat. Charakterystycznem w portrecie było, że przy zachowaniu rysów Dicksona, twarz była zmieniona przez dużą bliznę nad lewem okiem. Na zapytanie dlaczego tę bliznę wymalował, malarz nie umiał dać odpowiedzi.

Od czasu wystawienia portretu minęło 53 lata. Obecnie okazało się, że teraźniejszy Dickson jest zupełnie podobny do portretu, który za swych młodych lat wymalował. Zgadza się nawet co jest najdziwniejsze, wymalowana wówczas, niewiadomo dlaczego, blizna nad lewem okiem. Dickson brał udział w wielkiej wojnie, jako angielski oficer i został raniony w czoło nad lewem okiem odłamkiem granatu, po czem pozostała blizna.

Zginął od rogów byka w pożegnalnej walce.

Jeden z najwybitniejszych toreadorów hiszpańskich, Ricardo Villata, podczas występu w mieście Burgos, padł śmiertelnie ranny w brzuch rogami byka

Ricardo Villalta był człowiekiem bardzo przesądnym, jak wszyscy toreadorzy. Niedawno przeczytał powieść francuską „Kres i światło”, której bohaterem jest toreador Ricardo Garcia. Powieść kończy się śmiercią toreadora na arenie. Wskutek podobieństwa imion Villalta tak przejął się treścią tego francuskiego romansu, że postanowił wycofać się ze swego dotychczasowego zawodu.

Pożegnalny występ „espady” na arenie odbył się w Burgos wobec wypełnionej po brzegi widowni. Złe przeczucia nie omyliły Ricarda Villalty. Wyniesiono go z areny dogorywającego. W drodze do szpitala zmarł wskutek strasz szliwej rany, zadanej rogami byka.

Sędziowie w Ameryce boją się gangsterów i uniewinniają oskarżonych.

W Nowym Jorku rozeszły się pogłoski, że gubernator stanu New Jersey, Hoffman, pod wpływem opinji publicznej, a nawet nacisku ze strony kół urzędowych, waha się już z zamiarem odroczenia egzekucji zapowiedzianej jak wiadomo, na dzień 17 bm. Gubernator Hoffmann jest zewsząd atakowany, zarzucają mu nietylko tchórzostwo, ale n a w e t wspólnictwo z gangsterami.

W sąsiednim stanie Nowy Jork, szef policji płk. Valentin, przy poparciu tamtejszego gubernatora, Lehmanna, wypowiedział gangsterom walkę na śmierć i życie. Przed paru dniami policja tego stanu ujęła wszystkich wybitniejszych gangsterów i skierowała ich natychmiast do sądu. jednakże sędziowie, obawiając się zemsty gangsterów, uniewinnili wszystkich. Przewidział możliwość tego płk. Valentin i zawczasu obstawił gmach sądu policją, która wychodzących w triumfie uniewinnionych bandytów natychmiast znowu aresztowała.

Równocześnie gubernator Lehmann powołał do walk z bandytyzmem specjalny trybunał i w trybie doraźnym gangsterzy tego samego jeszcze dnia skazani zostali każdy na 15 lat więzienia.

Jeden ze skazanych gangsterów, niejaki Karpis, który w drodze do więzienia usiłował zbiec, został przez policjantów zastrzelony. Równocześnie policja stanu Nowy Jork otrzymała rozkaz bezwzględnego strzelania do każdego gangstera. Policjant, który strzeli zapóźno, będzie surowiej karany, aniżeli strzelający zawcześnie.

Cztery wyroki śmierci na bandytów w Madrycie.

Przed kilkoma tygodniami doniosły dzienniki o zuchwałym napadzie bandytów na transport pieniędzy miejskich, przeznaczonych na wypłaty. Napadu dokonali bandyci w jasny dzień przed ratuszem w Madrycie, przyczem podczas strzelaniny zabito jedną osobę. Bandyci zdołali wówczas zbiec, lecz niebawem ich ujęto.

We wtorek sąd ogłosił w tej sprawie wyrok, skazujący 4 bandytów na śmierć, a dwóch na 30 i 27 lat więzienia.

Bandytom wpadł wówczas w ręce łup półtora miljona pesetów, który w większej części udało się odzyskać.

Jak wykazało śledztwo, pieniądze miały być częściowo użyte na zakup broni dla partji komunistycznej.

Rzadka wesołość na sali sądowej.

Przysięgłemu pękły kiepskie spodnie

W tych dniach w pewnem małem miasteczku stanu Michigan (Ameryka) zdarzył się w sali sądowej niezwykle komiczny wypadek, który do łez rozśmieszył publiczność i sędziów.

Podczas rozprawy przewodniczący zwrócił się do jednego z sędziów przysięgłych. Ten wstał z miejsca i nisko ukłonił się. Nagle poczuł, że pękły mu spodnie. Zaczerwieniony zasłonił ręką podarte miejsce i zwrócił się do przewodniczącego, by mu opowiedzieć o wypadku. Jego zakłopotanie i ruch ręki wywołały na sali spazmatyczny śmiech. Nietylko publiczność się śmiała, ale nawet przewodniczący, prokurator i adwokaci wybuchli śmiechem.

Przewodniczący jednak odrazu przestał się śmiać, jak tylko sędzia przysięgły zakomunikował mu że nie ma pieniędzy na nabycie drugiej pary spodni. Przewodniczący namyślał się przez chwilę. Następnie wyciągnął z kieszeni pięć dolarów i oświadczył sędziemu, że mu je pożycza tylko do następnego dnia. Potem przerwał rozprawę na pół godziny.

Sędzia przysięgły udał się do sklepu z gotowemi ubraniami i niebawem wrócił w nowych spodniach. Obok niego zaś szedł właściciel sklepu. Spodnie bowiem kosztowały 7 i pół dolara, a właściciel nie chciał wierzyć, że jegomość w podartych spodniach jest sędzią przysięgłym i nie chciał mu skredytować tej drobnej sumki. Niezadowolony przewodniczący wyciągnął z kieszeni jeszcze 2 i pół dolara i wręczył je właścicielowi sklepu. Do sędziego przysięgłego zwrócił się z temi słowy:

— Przypuszczam, te spodnie są mocne. Gdyby je pan również podarł, nie byłbym w stanie pożyczyć mu na jeszcze jedną parę, posiadam bowiem przy sobie tylko 2 dolary.

Kto najlepiej zarabia? Żebracy najlepszymi płatnikami.

Zagadnienie walki z żebractwem jest jednym z największych kłopotów stolicy Węgier—Budapesztu. Nieustające starania władz miejskich i dobroczynnych komitetów opieki społecznej nie znalazły jednak dotąd sposobu by Budapeszt uwolnić od tej plagi, trapiącej mieszkańców od rana do nocy.

Ostatnio jak donosi prasa węgierska pewien urzędnik stołecznej policji miejskiej, dr. Zoltan Bolsel Buday, postanowił zbadać zbliska na własną rękę bolączkę miasta i, przebrawszy się za żebraka, przeżył 6 tygodni wśród mieszkańców melin i zaułków Budapesztu, dzieląc z nimi posiłki, nędzne przytułki

i nawet zarobki. Zamierza on obecnie ogłosić w jednym z najpoczytniejszych organów prasy szereg artykułów i zdjęć fotograficznych, zawierających spostrzeżenia jego, zdobyte w czasie 6-tygodniowego śledztwa.

Zarobki żebraków w Budapeszcie muszą być wcale pokaźne, jeśli wierzyć „Uj Magysay", który na swych łamach twierdzi, że najbardziej punktualnymi lokatorami w płaceniu czynszu są mieszkańcy pewnej kamienicy na Vacri Ut, zamieszkałej wyłącznie przez żebraków.

Dozorca kamienicy oświadczył prasie, że każdego pierwszego dnia w miesiącu przynosi właścicielowi kamienicy olbrzymi kosz drobnych pieniędzy, gdyż wszyscy lokatorzy płacą 2 i 5 groszowemi monetami, żaden z nich jednak nie zalega nigdy z czynszem: 1 sierpnia roku bieżącego jeden z lokatorów „kamienicy żebraków" inwalida wojenny Maray, zajmujący jedyne mieszkanie dwuizbowe znalazł się w przykrem położeniu i nie mógł uiścić komornego. Brakło mu 10 pengo. Wszyscy inni lokatorzy złożyli się i przyszli koledze po fachu z pomocą.

Wypadek jaki się wydarzył inwalidzie wojennemu Maray był jednak wyjątkowy, gdyż jest on jednym z najlepiej zarabiających żebraków Budapesztu. Zbiera przeciętnie miesięcznie 120 pengo, czyli ok. 150 zł. i to w sposób niezwykle oryginalny. Przy pomocy przyjaciela poety skomponował on rodzaj krótkiej epopei z przeżyć na froncie i bitwy, w której stracił ramię i nogę. Odwiedza wszystkie podwórza stolicy i wtórując sobie na gitarze, śpiewa — na sposób średniowiecznych trubadurów, koleje swych przeżyć wojennych. Pomysł widocznie cieszy się powodzeniem, gdyż obecnie Maray uchodzi za jednego z najbogatszych żebraków Budapesztu.

Zaginione niemowlę
odnalazło się jako miljonerka.

Anna Lauritsen, która później uzyskała poddaństwo amerykańskie—w roku 1918 mieszkała w Danji, w miejscowości Randers. W tymże roku pani Lauritsen przeżyła dwa nieszczęścia, które uderzyły jak grom w jej dotychczas spokojne życie. Utraciła męża na wojnie, a w kilka miesięcy później 6-miesięczną córeczkę. Swą jedynaczkę straciła pani Lauritsen wśród dziwnych okoliczności. Jechała z dzieckiem autobusem jedną z podmiejskich ulic. Nagle autobus zderzył się z drugim samochodem, który niespodziewania nadjechał z przeciwnej strony. Autobus został silnie uszkodzony, a wszyscy, znajdujący się w jego wnętrzu pasażewie, doznali poważnych obrażeń cielesnych. Pani Lauritsen, uderzona w głowę, utraciła przytomność i przewiezziona została natychmiast do szpitala.

Nazajutrz, gdy odzyskała świadomość, zaczęła dopytywać się natarczywie o los swego dziecka. Uspokojono ją, że malutkiej nic się nie stało i zaopiekowała się niem jakaś pani, która przypadkowo przechodziła ulicą i była świadkiem strasznej katastrofy. W dwa dni później, gdy stan Lauritsen poprawił się już na tyle, że mogła wstać wszczęto za ową panią, która dobrowolnie podjęła się opieki nad dzieckiem, poszukiwania. Niestety nikt nie umiał nic o niej bliższego powiedzieć. Dano znać na policję, wyznaczono nagrodę, ogłoszono w gazetach, jednak nic nie pomogło. O dziewczynce zaginął wszelki słuch.

Minęło od owego tragicznego dnia wiele lat. Pani Lauritsen pogodziła się już dawno z myślą, że nigdy nie ujrzy już swej córeczki.

Przed kilku tygodniami dzienniki duńskie powtórzyly za prasą amerykańską wiadomość, że w Teksas zmarł „król naftowy", który zapisał cały swój olbrzymi majątek swej wychowanicy Mildred. Przy tej sposobności prasa amerykańska podała, że zmarły miljoner bawiąc przed 18 laty w Danji, był przypadkowo obecny wraz ze swą żoną przy katastrofie autobusowej, podczas której zginęli wszyscy pasażerowie, za wyjątkiem kilkumiesięcznego dziecka. Małą sierotką zaopiekowali się Amerykanin wraz ze swoją małżonką. Zczasem zaadoptowali ją i pokochali, jak własne dziecko

Gdy pani Lauritsen przeczytała w dziennikach tę wiadomość, domyśliła się natychmiast, że spadkobierczyni miljonowej fortuny w Teksas jest jej rodzoną córką. W Danji od roku 1918 nie zdarzył się analogiczny wypadek autobusowy, nie mogło być zatem mowy o pomyłce. Szczęśliwa matka wyjechała niebawem do Ameryki, aby nacieszyć się swą córką, którą widziała po raz ostatni 6 miesięcznem niemowlęciem.

RZECZY CIEKAWE

Jak Marszałek Piłsudski jadł na surowo żywego Karpia.

W książce A. Janty Połczyńskiego p. t. „Made in papan" znalazł się także wywiad autora z ministrem spraw zágranicznych Japonji, Hirot.

Min. Hirota opowiedział takie wspomnienie ze swych stosunków z Marszałkiem Piłsudskim:

— Pamiętam zabawny epizod Chcieliśmy gości polskich uraczyć japońskim obiadem. Zaprosiłem ich do mego hotelu w Kanda, w studenckiej dzielnicy. Był Piłsudski, Filipowicz i Douglas. Jedną ze specjalności japońskiego stołu jest karp na surowo i żywy, którego plasterki, umoczone w sosie sioju, stanowią wielki przysmak dla naszego podniebienia.

Taki karp znalazł się między innemi daniami wspomnianego obiadu dla Polaków, Piłsudski wziął plasterek, umoczył go w sosie, włożył do ust i już miał połknąć, kiedy zobaczył, że karp na talerzu rusza okiem. Na ten widok smakowity kąsek stanął mu w gardle. Byłby go się chętnie pozbył z pewnością, ale natychmiast opanował się i tylko mrugnął na Douglasa, żebz mu dać coś dopicia. I dopiero z pomocą tęgiego hausta whisky przełknął fatalny kawałek ruszającej się na stole ryby.

RADJO.

WARSZAWA 18 stycznia

6 30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Muzyka lekka i salon. w wyk małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.00 Muzyka salon.(płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 14.30 Orkiestra Klubu Mandolinistów z Poznania. 15 00 „Rozwód" — nowela. 15.15 Nasz handel morski 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Orkiestra Straży Więziennej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Pieśni. — 16.30 Skrzynka techniczna. — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Z sekretów stolicy".— 17.15 Nowości z płyt. 18.45 Pogadanka. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka", pogadanka 18 00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dzień następny.— 18.55 Przegląd prasy rolniczej. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19 50 Pogadanka aktualna. — 20.00 „Zaręczyny pod latarnią" — operetka w 1-ym akcie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. — 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła syrena. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej 23.05 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Krwawa Czwórka

83

— To nie odpowiedź!

— A co mówi pański przeciwnik?

— Że pani szuka przygód. Cóż, przegrał?

Zamiast odpowiedzi, Aime Joubert spytała:

— Zakład o sto luidorów?

— Tak!

— I chcesz pan sto luidorów wygrać?

— Chcę wygrać głównie dla satysfakcji, bo jestem bogaty i jeżeli dzięki pani wygram, zamierzam prosić panią, ażeby mi wolno było podzielić wygraną pomiędzy nami.

Piotr Lartigues tak mówi, Joubert powtarzała sobie w myśli:

— To on! No niezawodnie on! Niepodobna, ażeby dwóch ludzi miało jednakowy głos, a jego głos nie zmienił się po latach dwudziestu trzech.

Lartigues pytał dalej:

— I cóż zgoda? Wygrałem, podzielimy się?

* * *

Wszystko zawisło było Aime Joubert od przedłużenia rozmowy.

Kto wie, czy który agent nie przyjdzie jej niespodziewanie na pomoc, jeśli skorzysta na czasie? W tym celu zapytała:

— No, przypuśćmy, że pan wygrał, ale kto tego dowiedzie?

— Pani zapewne nie—odpowiedział Lartigues.

Agentka potrząsnęła głową.

— Moje zapewnienie niczego jeszcze nie dowiedzie. Pański przyjaciel ma prawo nie wierzyć memu słowu i zażądać innych dowodów.

— No, to zdejm pani maskę, weźmiemy za pośrednika pierwszego, kto się pani ukłoni.

Aime Joubert wzruszyła ramionami.

— Szalona propozycja.—rzekła.

— Czyż pan rzeczywiście przypuszczasz, że przyjechawszy tutaj śledzić mego męża, zgodzę się na zdjęcie maski przed pierwszym lepszym, zresztą zakład pański jest tylko pozorem, który mnie jednak nie wywiedzie w pole.

— Pani mnie podejrzewa? — spytał Lartigues zdumiony wielce.

— Że mnie pan namawia po to zdjąć maskę, ażeby się dowiedzieć, czy młodą jestem i przystojną.

— Pewny jestem, że naprzód odgaduję.

— Co za dowód?

— Serce moje bije przy pani silniej, a tegobym nie doznał, gdybyś pani była brzydką; takie wrażenie nigdy mnie jeszcze w życiu nie zawiodło.

— Doprawdy!—zawołała.

Szczególny pan jesteś w swoich latach, unosisz się, jakby jaki młody człowiek!

— A skąd pani wie, że nie jestem młody?—żywo zapytał Lartigues? Czy pani mnie poznaje po głosie, po mych włosach?

— Nie, tylko widzi pan, ja wiem, że pan przystojny.

— Czy pani nie jasnowidząca? a może kabalarka, wróżka?

— Po trochu, a nawet więcej jeszcze, gdyż przy swym podwójnym wzroku, o którym mówiłam, rozróżniam rysy pańskie pod maską i postać pańską pod zasłaniającem ją dominem. Gdybym się postarała, łatwoby mi poszło rozmówić się z panem o pańskiej przeszłości i przyszłości.

— To niemożliwe.

— Zaraz panu dam dowód. Proszę o rękę,

— Którą? — spytał Lartigues ze śmiechem.

— O lewą. Niech pan zdejmie rękawiczkę.

Wspólnik Verdiera ściągnął rękawiczkę i wyciągnął do zamaskowanej kobiety rękę białą, wydelikatnioną, której jednak krótkie i grube palce znamionowały złe popędy.

Aime Joubert schwyciła za tę rękę i nie mogła się powstrzymać od lekkiego dreszczu.

— Blizna jest tu — pomyślała — to on... mam go... ujść mi nie powinien.

— I cóż pani mówi ma ręka? — zapytał.

— Bardzo wiele.

— Chętniebym się choć czegoś dowiedział.

— Ma pan lat przeszło pięćdziesiąt, włosy siwawe i kędzierżawe, wieleś pan podróżował i jesteś bardzo namiętny.

— I cóż więcej?—zapytał Lartigues zaciekawiony i zdumiony.

— Więcej nie mogę panu powiedzieć, przynajmniej tutaj.

— A pani powie?

— W takiem miejscu, gdzie będziesami, nikt nas nie może usłyszeć.

— Pokój oddzielny będzie dla nas dogodny, jeżeli pani przyjmie kolację, na którą panią zapraszam.

— Czemu się pani waha? — mówił dalej Lartigues.—Niema się pani czego mnie bać, jestem człowiekiem porządnym i pani ma wzrok podwójny, zaczynam w niego wierzyć—powinien panią o tem upewnić.

— Dobrze, zgadzam się.

— Choćby.

— Niema się czego śpieszyć, niech mi pan poda ramię, przejdziemy się kilka razy po sali i później dopiero wyjdziemy.

— Służę pani...

Aime Joubert, zadrżawszy, wzięła Lartiguesa pod rękę i razem z nim odeszła.

Agentka miała jeszcze nadzieję, że spotka którego agenta policji śledczej, że da mu znak, dlań zrozumiały, dla zbioru z dziesięciu agentów gotowych pośpieszyć jej z pomocą.

Ze swego obserwacyjnego stanowiska Verdier wszystko widział.

Kobieta w czarnem dominie dziwną mu się wydała.

To, co się stało, było niezwykłem w jego oczach, podejrzanem.

Dlaczego nieznajoma zadrżała, spojrzawszy na to rękę?

Wszystko to było jakoś nienaturalne. Verdier śledził wzrokiem tę parę i chciał za nią iść, kiedy kilka słów, powiedzianych przy nim przez dwóch ludzi w kostjumie doktorów molierowskich, zwróciło jego uwagę.

— O! o! — mówił z nich jeden, którym był Galoubet. — Nasza naczelnikowa złapała jakiegoś wielbiciela i zdaje się, że dlatego nas zwolniła. To osobliwsza kobieta!

— Oni znają tę kobietę— pomyślał Verdier, nadstawiając uszu.

Koledze odpowiedział Sylwan Cornu.

— Nie miała po co sprowadzać nas do opery. Chce tutaj złapać majsterka z cmentarza Pere Lachaise.

— Wolałbym iść pod czarną kulę! Tam weselej.

— Proszę, wybredniś!... A ja jestem kontent, że mogę już bywać wszędzie. Chciałbym do końca życia służyć przy naczelnikowej. Przy niej człowiek może się napatrzeć różnych rzeczy...

— Każdy ma swój gust. Ja wolę „Czarną Kulę".

Verdier nie słuchał już dłużej molierowskich doktorów.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.